Nr 145 — Środa 1 (14) lipca 1909 r. — Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatki informacyjne.

—o—

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo») otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Biuro Koła Kobiet Polek otwarte zra na tydzień we czwartek od godz. 1—3 po poł. Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; otw. od 3—9

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich otwarte od 12 — 2 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska Nr. 19 m. 2.

Biuro „Wydziału Letnisk" przy Kij. Rzym.-Kat. Tow. Dobr. (M.-Żytomierska 8) otwarte codziennie od g. 12 do 2 po poł. Przyjmowanie dzieci od g. 5 do 6 po poł. Umawianie dozorczyń, dozorców, kucharek: środa od godz. 5 do 6 po poł., niedziela od g. 2 do 3 po poł.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności. Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr 12 przy schronisku św. Jadwigi.

Kazimierz Badeni.

Lwów, 10 lipca.

Zmarł nagle, niespodzianie. W piątek wyjechał z Surochowa pod Jarosławiem, gdzie z żoną i córką Wandą, żoną ś. p. Adama Krasińskiego w powrocie z Karlsbadu bawił kilka dni; w drodze czuł się zupełnie dobrze; jeszcze we Lwowie witał się ze znajomymi pp. Skrzyńskimi, jeszcze w Zadwórzu pod Krasnem rozmawiał z hr. Tadeuszem Dzieduszyckim. Skoro dojeżdżał do Krasnego, poczuł osłabienie; wstrzymano pociąg, znaleziono lekarza, który niestety stwierdził, że wszelka pomoc byłaby bezskuteczna, wezwany do konającego ksiądz ruski udzielił mu generalnej absolucyi.

Nagle, niespodzianie padł mąż, który w dziejach Austryi zaznaczył się ogromnie.

Trzech ich mieliśmy: Gołuchowski, Dunajewski, Badeni.

Gołuchowski, znakomity administrator kraju, na arenie wiedeńskiej zaznaczył się jako mąż stanu, jako jeden z twórców parlamentaryzmu austryackiego. Dunajewski, *spiritus movens* gabinetu hr. Taaffego, uratował monarchię od zagłady finansowej i stworzył podwaliny gospodarki racyonalnej. Badeni, śladem zwłaszcza Gołuchowskiego, chciał złamać hegemonię niemiecką w Austryi, nadał krajom czeskim rozporządzenia językowe, a masom rozszerzył prawa wyborcze przez stworzenie piątej kuryi.

Po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Krakowie poświęcił się karyerze urzędniczej, jako urzędnik namiestnictwa. Szybko zdobył stanowisko starosty w Rzeszowie, na którem to stanowisku po raz pierwszy „wszedł do parlamentu", bo wskutek przeprowadzenia hr. Mieroszowskiego na posła stał się przedmiotem silnych ataków partyi opozycyjnych, od których go Dunajewski bronić musiał.

Niedługo jednak trwał w stanie urzędniczym: jako starosta, a następnie delegat w Krakowie, tam został wybrany posłem do sejmu z kuryi większej własności krakowskiej. W sejmie wybił się rychło, zwłaszcza, jako referent spraw wojskowych.

Wychowanek ideologii krakowskiej, członek konserwatywnej partyi krakowskiej, dzierżącej ster rządów w Galicyi, na jej barkach poszedł po ustąpieniu Filipa Zalewskiego w r. 1888 na fotel namiestnikowski. Wyznawca żarliwy doktryny stańczykowskiej „ładu i porządku społecznego" ster rządów ujął w dłonie energicznie. Ta energia zjednała mu na długie lata przydomek „żelaznej ręki". W życiu narodowem „żelazna ręka" uwidoczniła się tłumieniem objawów patryotycznych w r. 1895, tłumieniem „żałoby narodowej" proklamowanej wówczas powszechnie, tłumieniem ruchu narodowego wśród młodzieży.

Jako namiestnik, po wyborach sejmowych w r. 1889 zainaugurował w stosunkach polsko-ruskich „nową erę": z partyą narodowców ruskich, Romańczuka i Barwińskiego, zrobił „ugodę", dał jednostronne koncesye, między innemi sprowadził do Galicyi Michała Hruszewskiego, pod wpływem którego w Galicyi powstała partya ukrainofilska.

Na stanowisku namiestnika umiał zaskarbić sobie pełne zaufanie monarchy, który kilkakrotnie wzywał go do pomocy przy ustanawianiu nowych gabinetów ministeryalnych. Teki premiera gabinetu Badeni długo przyjąć nie chciał, czekał na przeprowadzenie wyborów sejmowych w r. 1895, słynnych represyami i gwałtami, wykonywanymi na zwolennikach coraz żywiej pulsującego ruchu narodowego, słynnych forsowaniem narodowieckich kandydatów ruskich przeciw moskalofilskim. Kiedy zaś sam stanął, jako kandydat, przed wyborcami kuryi wielkich posiadłości w Krakowie, na zakończenie odczytał pismo odręczne cesarskie, powołujące go na stanowisko premiera gabinetu.

Na nowem stanowisku z początku okazał rękę nader szczęśliwą. Zniesienie stanu wyjątkowego w Pradze po trzyletniem jego panowaniu zjednało Badeniemu ogromne sympatye czechów; wprowadzeniem piątej kuryi do parlamentu kupił sobie życzliwość mas, pod wpływem socyalistycznym pozostających; przeprowadzenie reformy podatkowej i reformy sądownictwa cywilnego ugruntowało jego znaczenie u korony wysoce.

Przeprowadziwszy wybory do izby poselskiej w r. 1897 w marcu znalazł się wobec nowej kwestyi: sprawy załatwienia ugody austro-węgierskiej. Ugoda musiała być załatwiona do końca 1897 r.

I wówczas to, aby zdobyć większość dla proponowanej ustawy, chcąc zyskać głosy czeskie, wydał rozporządzenie, wprowadzające w całych Czechach w wewnętrznem urzędowaniu język czeski, zależny od języka strony. Te rozporządzenia stały się grobem Badeniego.

Stronnictwa niemieckie podniosły w kraju szaloną agitacyę, w parlamencie — obstrukcyę. Badeni, nie mogąc złamać obstrukcyi, uciekł się do zastosowania w parlamencie § 14, wprowadzając pewne ustawy bez parlamentu. Obchodził w ten sposób konstytucyę i pierwszem użyciem § 14 dał następcom wzór do naśladowania.

Skoro jednak węgrzy żądali konstytucyjnego załatwienia ugody, Badeni począł odpowiednio interpretować regulamin izby, byleby jeno złamać obstrukcyę. Opozycya posługiwała się ciskaniem brutalnych obelg, a wskutek jednej (*Das ist eine Schurkerei von diesem Menschen da*) Badeni wyzwał Wolffa na pojedynek i otrzymał postrzał w lewe ramię.

Kiedy zaś opozycya posunęła się do czynnych zniewag, wówczas na wniosek hr. Falkenhayna uchwalono w konieczności zażądać interwencyi policyi. A do tego istotnie doszło. Wkroczenie policyi do parlamentu i wyrzucanie zeń przymusowo posłów wywołało ogromne oburzenie i szalone awantury na ulicach Wiednia, które skończyły się dymisyą Badeniego.

Dalsze losy walki czesko-niemieckiej tu nie należą; sporu tego nie mógł zażegnać następca Badeniego, br. Gautsch, ani hr. Thun, aż br. Clary zniósł zarządzenia Badeniowskie, co na długie lata wywołało obstrukcyę czeską.

Badeni ustąpił. Ale Franciszek Józef, znając jego wybitne zdolności i umiejętność rządzenia, nie wyrzekł się bynajmniej jego pomocy i współdziałania. Badeni żywił te zamysły oddawna. Zbyt jednak szczerze zwierzył się z tem wobec korespondenta paryskiego „Tempsa", a to zamknęło mu karyerę na zawsze.

Usunął się w zacisze życia domowego. Zatrzymał jednak mandat sejmowy, a w sejmie wybijał się zawsze, jako przewodniczący komisyi budżetowej.

Wysoki, tęgi, barczysty mężczyzna. Twarz pełna, na głowie łysina, wąs sumiasty. Mówił, giestykulując, żywo, potoczyście, silnym basem. Z oczu przebijała energia i stanowczość, ogień i ten bujny temperament szlachcica polskiego.

Jako polityk, był mężem stanu o szerokim horyzoncie politycznym. Austryi wytyczył nowe zagadnienia polityczne. Daleki od doktryny, stojący na gruncie sprawiedliwości narodowej, pragnął te zasady wcielać w życie i dla nich legł.

Jako obywatel kraju zaznaczył się chlubnie dwukrotnie.

Raz w czasie wystawy krajowej w roku 1894, której dojście do skutku jemu należy zawdzięczać; drugi raz, kiedy osobistem wstawiennictwem u cesarza wymógł zezwolenie na złożenie zwłok Mickiewicza.

Sit Ei terra levis! **M.**

Głos ks. arcybiskupa Teodorowicza.

—o—

Tygodnik „Sztandar" zamieszcza ważny wywiad współpracownika swego, ks. Wiktora Potrzebskiego, u ks. arcybiskupa Teodorowicza w kwestyi zakazu złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu.

Wywiad zawiera odpowiedzi na pięć punktów, które poniżej w możliwie pełnych cytatach streszczamy.

1) Czy za postąpienie J. E. kardynała Puzyny może odpowiadać cała nauka katolicka oraz całe duchowieństwo?

„Możnaby—oświadczył arcybiskup Teodorowicz—kwestyę rozważać ze względu na zasadę katolicką, albo pod względem taktycznym... Otóż możnaby tylko w takim razie wciągnąć w dyskusyę stanowisko Kościoła, gdyby Kościół uważał mauzolea prywatne czy publiczne za uprzywilejowane miejsca, iż za warunekby stawiał, aby poddać życie zmarłego jakiemuś ściślejszemu egzaminowi. Tymczasem wiadomo z katechizmu, że niema tutaj zasady kościelnej; kto raz zasłużył na pogrzeb chrześcijański, ten tem samem ma, że się wyrażę *eo ipso* przepustkę choćby do najwspanialszego mauzoleum. Kwestyę zaś, czy tam zmarłego umieścić, czy nie, pozostawia już Kościół rodzinom, czy instytucyom, czy narodowi, sam zaś absolutnie do tego już się nie miesza.

„Sprawa tedy przedstawia się całkiem jasno i prosto: Słowacki był godzien pogrzebu katolickiego i Kościół mu go użyczył. Raz go uznawszy za zasługującego na pogrzeb, już tem samem nic nie ma zasada Kościoła do tego, w jakim grobowcu zwłoki jego spoczną; do tego nie wymaga Kościół osobnych warunków, pozostawiając ocenienie względów taktycznych czynnikom interesowanym. Powiedziałem powyżej, że Słowacki był godzien pogrzebu, a teraz jeszcze dodam, że był godzien go w całej pełni."

Zdanie to następnie uzasadnia arcybiskup rozważaniem życia i śmierci Słowakiego, który umarł, „jako dziecię najoddańsze Kościoła."

2) Jak się sprawa przedstawia z puntu widzenia obywatelskiego?

Na punkt ten arcybiskup odpowiada, że zdania co do tego, czy prochy Słowackiego należy lub nie należy złożyć na Wawelu są i były różne jeszcze przed tem, nim kardynał Puzyna zajął swe stanowisko. „Wszelka argumentacya tutaj musi być subjektywna". „Jakikolwiek sąd w tej sprawie wypadnie, nawet gdy jest przeciwny, jeszcze bynajmniej nie staje się termometrem uczuć narodowych. Arcybiskup uważa za „rzecz niewłaściwą puszczanie się na pola domysłów, dlaczego właściwie ma ks. kardynał inne zdanie, niż inni, i jakie ono jest: czy szczęśliwie czy mniej szczęśliwie uzasadnione?"

3) Jakie jest własne przekonanie arcybiskupa w tej sprawie?

„Nie widzę potrzeby taić się z mojem zdaniem, ani też nie sądzę, aby w czemkolwiek poniósł uszczerbek mój głęboki szacunek i cześć dla ks. kardynała, skoro bez ogródek powiem, że moje osobiste zdanie jest inne: ja uważam, „że jest zupełnie odpowiednie, aby zwłoki Słowackiego spoczęły na Wawelu.

4) Czy zdanie arcybiskupa jest odosobnione wśród episkopatu polskiego:

— To pytanie już idzie trochę za daleko. Mogę jednak powiedzieć, „mojo zdanie wśród episkopatu polskiego nie jest odosobnione."

5) Z jakich racyi arcybiskup jest za złożeniem zwłok Słowackiego na Wawelu?

Zaznaczywszy, iż mówi tu tylko za siebie, ks. arcybiskup Teodorowicz oświadczył:

„W myśli i duszy narodu polskiego wiążą się w jedno ci trzej, którym nadano nazwę wieszczów: Mickiewicz, Krasiński i Słowacki. Ten wieniec trzech nazwisk spoił jakimś łańcuchem serce Polski; niema takiej siły, któraby go przerwała. Krytycy literaccy, pewne epoki smaku literackiego mogą się raz przechylać ku jednemu, drugi raz ku drugiemu, ale nigdy nie dokażą tego, aby im się udało które z tych trzech nazwisk z tej obręczy duchowej wyrzucić. To jest symptom, którego się zaprzeczyć nie da, a który sam przez się staje za wszelką argumentacyę. Ten argument zdaje mi się być tem silniejszym, iż łączność trzech tych nazwisk ma swoją głębszą przyczynę.

„Każdy z tych trzech wziął dla siebie osobną dzielnicę w królestwie duchowem narodu, i dopiero wszyscy trzej, wzięci razem, władną niepodzielnie całą duszą narodową. Najprzedniejszą cząstkę, bo serce wziął Mickiewicz, dla tego ona będzie wieczną *par excellence*; myślą filozoficzną zawładnął Krasiński; wyobraźnia dostała się w udziale Słowackiemu, który za pomocą niej, wlał prześlicznym język, wydobywając ze starych skarbów nowe zupełnie bogactwa i nową płodność i który na twory serca i myśli narodowej narzucił prześliczną a czarującą szatę ozdób. Otóż sądzę, że skoro naród chciał mieć prochy Mickiewicza na Wawelu, to będzie też chciał mieć tam prochy Krasińskiego i Słowackiego, bo dopiero oni trzej razem wypełniają ideę królestwa duchowego, więc królestwa jedynego, jakie pozostało Polsce po jej rozbiciu".

Z życia prowincyi.

Lubim, gub. jarosławskiej.

1909 r. 24 czerwca (st. st.) ks. Borodzicza, bawiącego na wygnaniu w Lubimie, rozbudzono rano — policya lubimska domagała się, by ks. wygnaniec przyjął pakę książek do nabożeństwa i katechizmów. Owe książki dwa lata temu przemocą były zabrane przez urzędnika Juraciszskiego biednej dziatwie ze wsi Korkienięta oszmiańskiego powiatu wileńskiej gubernii i dostawione do sędziego śledczego w Oszmianie. Sędzia śledczy uznał je za występne i polecił do odpowiedzialności miejscowego proboszcza, obecnie na wygnaniu, ks. Józefa Borodzicza, i kilka innych osób ze wsi Korkienięta.

Wileński okręgowy sąd na sesyi w Oszmianie dn. 28 stycznia r. b. ks. Borodzicza i włościan K. Zubko i Hrediuszko skazał za nauczanie modlitwy i katechizmu na dwa dni więzienia, a książki do nabożeństwa i katechizmy dla niewiadomej przyczyny kazał odesłać aż na wygnanie ks. Borodziczowi. Książę wygnaniec odmówił przyjęcia i prosił, by sąd zwrócił owe książki poszkodowanej biednej dziatwie, która, będąc pozbawiona książek w ciągu dwóch lat, nie ma na czem się modlić i uczyć się poznawać Boga.

Obecny.

Mały fejleton.

Pamiętacie czytelnicy przedrukowaną w naszem piśmie polemikę „Gońca Wileńskiego" z „Kuryerem Litewskim" z powodu artykułu redaktora „Kuryera" p. W. B. o adresie członków Rady Państwa?..

Otóż artykuł p. W. B. miał jeszcze inne następstwa..

„Kuryer Litewski" z racyi owych enuncyacyi redaktorskich urządził ...wywiad ...sam—u siebie...

— — — — — —

Pan O. z „Kuryera" rozmawia z panem X., jednym z „dobrze poinformowanych udziałowców" tego pisma...

Rozmawiają o adresie, o artykule pana W. B... wreszcie o tem—jakiem pismem powinien być „Kuryer Litewski".

Zdania „w tej kwestyi" „dobrze poinformowanych udziałowców" gazety, założonej ongi przez hr. Milewskiego, która po dziesiątkach przenajrozmaitszych ekwilibrystycznych łamańców wróciła z powrotem do „krajowego" stanowiska, obchodzą nas zgoła, bo są znane i—ocenione wystarczająco...

W tym dziwnym wywiadzie, który „zwolennik" czyni u swego własnego zwolennika, aby się umocnić, pokrzepić, a nawet udzielić się—wytłomaczyć, uderza nas atoli jeden frazes nawet na szpaltach „Kuryera Litewskiego" — zastanawiający...

Oto „dobrze poinformowany" pan tak między innemi do nie mniej dobrze poinformowanego współpracownika powiada:

„Dnia 18 lipca zbiera się nowi udziałowcy „Kuryera Litewskiego", aby o dalszym kierunku pisma stanowić".

Bardzo pięknie...

„Na zebranie to — brzmi dalsza informacya — przygotowano do dyskusyi kilka programów, a wszystkie zaczynają się od słów, że pismo nasze pono przedewszystkiem być *polskiem* (podkreślenie „Kuryera")...

„Jesteśmy i pozostaniemy (...opukaja nas informator) polakami, to założenie z którego wypływa reszta"...

. . . .

...Udziałowcy pisma, które wychodzi w Wilnie, a wydawane jest w polskim języku, udziałowcy, którzy mają sprzeczać się z całej pełni „praw wyjątkowych", muszą zapewnić siebie i świat, że są polakami i uważają za konieczne wnieść do swego programu klauzulę, że pismo ich będzie pismem—polskiem...

Któż wrażliwszy przeczytawszy to, skoczył jak gdyby mu na najpiękniejszy nagniotek nastąpiono i syknął:

— Rany boskie!..

I skarżył się:

— Dokąd—gdzieś, ktoś—brnie i innych wto samo wiosce popycha?!..

Dokąd?...

Może ja o tem i wiem, ale mówić nie chcę. A ciekawych odsyłam na zebranie udziałowców „Kuryera Litewskiego", ktore się odbędzie w dniu *trzynastym* lipca.

Ach ta trzynastka!...

Czarny Jegomość.

Pobyt Najjaśniejszego Pana w Kijowie.

—o—

(Telegram ministra Dworu).

W dn. 28 czerwca pociąg Cesarski, którym jechał Jego Cesarska Mość, powracając z Połtawy zatrzymywał się w Kijowie. Na dworcu kolejowym ustawiona była straż honorowa z 29 besarabskiego pułku piechoty Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza ze sztandarem i orkiestrą. Znajdowali się tu również minister wojny i dowodzący wojsk kijowskiego okręgu wojennego. Jego Cesarska Mość z Wielkimi Książętami, w towarzystwie prezesa rady ministrów, ministra Dworu Cesarskiego i osób świty, towarzyszących Jego Cesarskiej Mości w podróży, raczył wyjść z wagonu i obejść wartę honorową, która następnie przeszła przed Nim w ceremonialnym marszu. Na prawym flanku szedł szef pułku Wielki Książę Michał Aleksandrowicz. Na dworcu Jego Cesarskiej Mości mieli szczęście się prezentować wyżsi wojskowi i cywilni urzędnicy z gen.-gubernatorem Trepowem i gubernatorem Giersem na czele. Szlachta kijowska ofiarowała Najjaśniejszemu Panu chleb i sól. Szlachtę miał szczęście przedstawiać marszałek szlachty książę Repnin. Znajdujące się na dworcu deputacye od włościan i miasta również miały zaszczyt ofiarować chleb i sól. Protojerej Prozorow w imieniu patryotycznych organizacyi zwrócił się do Jego Cesarskiej Mości z powitalną przemową. Najjaśniejszy Pan raczył dziękować za wyrażone uczucia i przyjął chleb i sól, jak również świętą torę od kijowskiej gminy żydowskiej. Z dworca kolei Jego Cesarska Mość przy okrzykach „hura" pojechał otwartym powozem z Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem, w otoczeniu Wielkich Książąt i osób świty do miasta. Wzdłuż ulic, któremi jechał Najjaśniejszy Pan, stały wojska miejscowego garnizonu i liczna publiczność, entuzyastycznie witająca Jego Cesarską Mość. Najjaśniejszy Pan przejechał obok soboru św. Włodzimierza i uniwersytetu do Sofijowskiego soboru, gdzie był spotkany przez metropolitę kijowskiego Flawiana w otoczeniu duchowieństwa. W soborze Jego Cesarska Mość słuchał nabożeństwa. Proboszcz soboru ofiarował Mu obraz Sofijskiej Matki Boskiej. W soborze znajdowały się małżonki generał-gubernatora, pomocnika dowodzącego wojsk i gubernatora panie Trepowowa, Zalc i Giersowa, z któremi Najjaśnniejszy Pan raczył się przywitać, inne panie i wychowanki instytutu. W obrębie ogrodzenia soboru byli zebrani uczniowie i uczenice miejscowych zakładów naukowych. Z soboru Jego Cesarska Mość przejechał obok pomnika Bohdana Chmielnickiego do klasztoru Michajłowskiego, gdzie był spotkany przez ep. czehryńskiego Pawła w otoczeniu duchochowieństwa. Jego Cesarska Mość raczył przyjąć obraz męczenicy Barbary i obrazki święte dla Najdostojniejszej Rodziny i tą samą drogą powrócił na dworzec kolei żelaznej przy niemilknących okrzykach „hura" licznej publiczności, mającej szczęście oglądać swego Monarchę.

Pożegnawszy się na dworcu kolejowym ze znajdującemi się tu deputacyami, Jego Cesarska Mość wyjechał z Kijowa. Na stacyi „Teterów" Najjaśniejszy Pan zaszczycił deputacyę włościan przyjęciem chleba i soli i dzieci włościańskich—koszyka jagód. Oprócz osób, towarzyszących jego Cesarskiej Mości, obecny był przytem gen.-gubernator kijowski Trepow, towarzyszący Najjaśniejszemu Panu w granicach podległych mu gubernii.

OBWIESZCZENIE

kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego generał-gubernatora.

Ziściło się nasze ogólne, gorące pragnienie oglądania swemi oczyma Najjaśniejszego Pana w granicach kraju Południowo-Zachodniego i w starożytnem m. Kijowie.

Jego Cesarska Mość raczył nas uszczęśliwić, wybierając kierunek podróży na uroczystości połtawskie przez ziemie gubernii wołyńskiej i kijowskiej i zatrzymawszy się na st. Sarny, Olewsk, Korosteń, Teterew, oraz nieco dłużej w m. Kijowie.

Ludność kraju z wyższymi arcypasterzami, duchowieństwem, ze mną i z gubernatorami na czele, za pośrednictwem licznych deputacyi od szlachty, obywateli miejskich, ziemstwa, gromad włościańskich, organizacyi patryotycznych, stanów: kupieckiego i mieszczańskiego, oraz przedstawicieli: rządowych, stanowych i publicznych zarządów — mieli wysokie szczęście witać swego Ukochanego Monarchę, wyrazić Mu przenikające wszystkich gorące uczucia bezgranicznej miłości i poddania i wznieść modły o zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Pana i Jego Najjaśniejszej Rodziny.

Osoby urzędowe i ludność kraju, przejęte jednem prawdziwem pragnieniem spotkania Jego Cesarskiej Mości z należytą uroczystością, potrafiły zaprowadzić i utrzymać w czasie Najwyższego przejazdu w granicach kijowskiej i wołyńskiej gubernii i pobytu w m. Kijowie dnia 25 i 28 czerwca 1909 roku wzorowy porządek, co dało możność wszystkim przyjąć udział w radosnem zdarzeniu.

Najjaśniejszy Pan raczył Najmiłościwiej zwrócić uwagę na to i rozkazał mi oznajmić wdzięczność Jego Cesarskiej Mości ludności gubernii kijowskiej i wołyńskiej, m. Kijowa, rządowym, stanowym i publicznym władzom za wyrażone przez nich uczucia wiernopoddańcze, gorące i serdeczne powitania, oraz za wzorowy porządek, ani na chwilę nienaruszony w czasie Najwyższej podróży i pobytu.

Jestem szczęśliwy, mogąc o tak wysokiej Łasce Monarszej oznajmić wszystkim.

Podzielam radość ogólną i dumny jestem, iż mam szczęście stać na czele zarządu krajem Południowo-Zachodnim, którego ludność i władze ponownie dowiodły swej bezgranicznej i gorącej miłości dla Najjaśniejszego Pana i wierności dla Niego, spotkawszy i odprowadziwszy Swego Drogiego Monarchę z należną uroczystością.

M. Kijów, d. 29 czerwca 1909 r.

Kijowski, podolski i wołyński generał - gubernator, generał-adjutant

Trepow.

Obwieszczenie

kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego generał-gubernatora.

Podaję do wiadomości ludności włościańskiej gubernii kijowskiej i wołyńskiej, urzędników zarządu miejskiego i gminnego, działaczy włościańskich — mirowych pośredników i prezesów zjazdów, iż Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać mnie oznajmić włościanom i działaczom włościańskim o wdzięczności Jego Cesarskiej Mości za wyrażone uczucia i za serdeczne spotkanie dnia 25-go i 28-go czerwca Najjaśniejszego Pana z chlebem i solą na stacyach Sarny, Olewsk, Korosteń, Teterów i Kijów.

M. Kijów, d. 29 czerwca 1909 r.

Generał-gubernator generał-adjutant

Trepow.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 1 (14) Teodoryka kapł.
Jutro 2 (15) Martyniana M.

Wschód słońca godz. 4 m. 05.
Zachód słońca godz. 8 m. 5.
Długość dnia godz. 16 m. 0.

— **Kara prasowa.** Za wydrukowanie w numerze z dnia 18 czerwca r. b. listu Elizy Orzeszkowej w sprawie Chełmskiej, redaktorzy wydawcy pisma naszego na mocy postanowienia gubernatora skazani zostali w drodze administracyjnej na karę 100 rb.

— **Najwyższe podziękowanie.** Naczelnik kraju gen.-adjutant I. Trepow zawiadomił gubernatora wołyńskiego, iż „Najjaśniejszy Pan, podczas przejazdu do Połtawy i odwrotnie, po linii kolei żelaznej w granicach gubernii wołyńskiej i zatrzymywał się na stacyach: Sarny, Korosteń i Olewsk dn. 25 i 28 czerwca, zwrócił uwagę na wzorowy porządek, utrzymywany przez cały czas tak na stacyach, jako też i na linii drogi żelaznej. Jego Cesarska Mość raczył wyrazić z tego powodu swą wdzięczność Waszej Ekscelencyi i wszystkim urzędnikom policyi żandarmskiej i ogólnej, jak również innym osobom urzędowym i prywatnym, które przyjmowały udział w pracy około zapewnienia zupełnego porządku i bezpieczeństwa w miejscach zatrzymywań się i podróży Jego Cesarskiej Mości. Jestem szczęśliwy, zawiadamiając Waszą Ekscelencyę o takiej łasce Najwyższej i proszę uczynić o tem odpowiednie rozporządzenie".

— Generał-gubernator kijowski zawiadomił p. o. gubernatora kijowskiego, iż „Najjaśniejszy Pan, podczas pobytu w Kijowie i gubernii kijowskiej 25 i 28 czerwca, zwrócił uwagę na wzorowy porządek, utrzymywany przez cały czas tak w mieście, jako też i wzdłuż linii kolei żelaznej. Jego Cesarska Mość raczył wyrazić z tego powodu swą wdzięczność Waszej Ekscelencyi, wicegubernatorowi, wszystkim urzędnikom żandarmskiej i ogólnej policyi, członkom ochrony dobrowolnej. jak również innym urzędowym i prywatnym osobom, które brały udział w pracy około zapewnienia zupełnego porządku i bezpieczeństwa w miejscach pobytu i podróży Jego Cesarskiej Mości.

— **Najpoddańsze telegramy.** Na najpoddańszym raporcie ministra spraw wewnętrznych o uczuciach wiernopoddańczych, wyrażonych przez kuźminieckie zgromadzenie gminne, gub. podolskiej, Jego Cesarska Mość własnoręcznie raczył skreślić: „Szczerze wszystkim dziękuję".

Sekretarz stanu P. Stołypin zakomunikował generał-gubernatorowi kijowskiemu, iż Najjaśniejszy Pan rozkazać raczył wyrazić podziękowanie duchowieństwu, urzędnikom wojskowym i cywilnym. radnym miejskim i mieszkańcom m. Czehrynia za modlitwy i uczucia wiernopoddańcze.

Minister Dworu Cesarskiego bar. Frederiks zawiadomił naczelnika kraju, że Najjaśniejszy Pan rozkazać raczył wyrazić podziękowanie towarzystwu kasy ofiar obowiązku i filii powszechnej pomocy poszkodowanym na wojnie żołnierzom za wyrażone w telegramie uczucia.

Berdyczowska rada miejska przesłała Jego Cesarskiej Mości za pośrednictwem ministra Dworu telegram z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych w imieniu ludności m. Berdyczowa.

— **Wyjazd wiceministra.** Wczoraj o godz. 12 min. 40 w południe wyjechał z Kijowa do Moskwy wiceminister spraw wewnętrznych P. Kurłow.

— **Nominacya.** Generał-gubernator kijowski generał kawaleryi Trepow mianowany został generał-adjutantem.

— **Najwyższe podziękowanie.** Z powodu wzorowego porządku w czasie pobytu w Kijowie Najjaśniejszego Pana gubernatorowi kijowskiego szambelanowi A. Giersowi udzielone zostało Najwyższe podziękowanie.

— **Najwyższe nagrody.** Na pamiątkę uroczystości połtawskich metropolita kijowski i halicki Flawian oraz episkopowi: Paweł Innocenty i Teodozyusz otrzymali od Najjaśniejszego Pana panagie.

Gubernialny marszałek szlachty ks. M. Repnin został mianowany członkiem Rady państwa.

Z rozkazu Najwyższego wice-gubernator kijowski M. Czychaczew i zarządzający kancelaryą generał-gubernatora A. Niewierow obdarzeni zostali złotemi papierośnicami, zarządzający kancelaryą gubernatora kijowskiego W. Daszkiewicz—złotemi spinkami; pomocnicy zarządzającego kancelaryą: Torbiejew i Kuczerawenko obdarzeni złotemi zegarkami, urzędnik kancelaryi generał-gubernatora, zaliczony do ministerstwa spr. wewnętrznych rz. rad. st. Sawłuczyński i urzędnik kancelaryi generał-gubernatora Niedaszkowski—złotymi zegarkami, urzędnik do szczególnych zleceń przy generał-gubernatorze Grygorjew — srebrną papierośnicą; protodyakon soboru Sofijskiego Bystrow— złotym zegarkiem; obdarzeni zostali złotymi zegarkami czterej komisarze policyjni miasta Kijowa:

Policmajster m. Kijowa W. Walter i dwaj jego pomocnicy: I. Djaczenko i A. von Lang za wzorowy porządek w mieście podczas Najwyższych odwiedzin Kijowa 28 czerwca za pośrednictwem naczelnika kraju gen. ad. T. Trepowa obdarzeni zostali złotymi zegarkami z herbem państwa.

Naczelnik kijowskiego wydziału ochrony M. Kulabko, podporucznik rezerwy, za wyróżnienie się służbowe został awansowany na rotmistrza i przydzielony do korpusu żandarmów.

— **Najwyższa ofiara.** Minister Dworu Cesarskiego bar. Frederiks telegraficznie zawiadomił naczelnika kraju, iż Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać wysłać 5000 rb. dla rozdania najbiedniejszej ludności m. Kijowa.

Zawiadamiając o powyższem gubernatora, generał-gubernator prosi o sformowanie niewielkiej komisyi i powierzenie jej wykonania Najwyższej Woli.

— **Skasowanie postanowień obowiązujących,** Uważając za konieczne skasować postanowienia obowiązujące z dni 6, 8 i 26 czerwca 1909 r., generał-gubernator kijowski w dniu wczorajszym zawiadomił o tem gubernatorów kijowskiego i wołyńskiego dla wydania stosownych rozporządzeń. Postanowienia te wydane były z powodu przejazdu Najjaśniejszego Pana i dotyczą meldunków w Kijowie i Światoszynie a także zachowania porządku przejazdu Jego Cesarskiej Mości.

— **Na kursy letnie.** Zarząd gubernialny ziemski przeznaczył dla kijowskich kursów letnich ogrodnictwa i ogrodownictwa dla nauczycieli wiejskich 600 rb. zapomogi.

— **Akcya przeciw T-wu wodociągów,** Członek zarządu miejskiego, p. Falberg. zwrócił się do komisyi prawnej z prośbą o orzeczenie, w jaki sposób mają być nakładane kary na T-wo wodociągów. Konkluzya ta jest niezbędną, ponieważ w ostatnich czasach zanotowano wiele wypadków wykroczeń, popełnionych przez T-wo wodociągów przeciw umowie z miastem.

— **Z wykopalisk.** W gruncie stałym w obrębie dziecińca cerkwi desiatinnej znaleziono nowy grób, pochodzący z epoki przedwłodzimierskiej. Zwłoki znajdują się w wielkiej sosnowej trumnie. Po otwarciu trumny znaleziono tam niektóre sprzęty, jako to: szlifowane paciorki, 3 krzyżyki srebrne i srebrną monetę z uszkiem. Wykopaliska tegoroczne dają nam przedstawienia o grobach z trzech epok: w. w. XVI — XVII, św. Włodzimierza i przedwłodzimierskiej. Ostatnie wykopaliska stwierdzają, że przed założeniem Desiatinnej cerkwi znajdował się w tem miejscu cmentarz chrześcijański.

Wykopaliska w tych dniach oglądał prezes komisyi archeologicznej, hr. Bobrinskij.

— **O dom modlitwy.** Gmina ewangelicka zwróciła się do rady miejskiej z prośbą o ofiarowanie jej placu pod budowę domu modlitwy.

— **O zwrot zaległości.** Zarząd miejski zażądał od policmajstra kijowskiego wyegzekwowania z mieszkańców cyrk. starokijowskiego, płoskiego i podolskiego należności za miejsca w przystani, zajęte przez ich statki w ciągu czasu, przewyższającego normę dozwoloną. Żądanie to jest powtórne, w pierwszym razie dotyczyło ono wszystkich cyrkułów, lecz dotychczas tylko te 3 przytoczone zalegają w opłacie.

— **Antysanitarny stan targów.** Gubernator kijowski przesłał do zarządu miejskiego raporty komisarzy policyjnych ze stwierdzeniem antysanitarnego stanu targów Besarabskiego i Lwowskiego, które od początku wiosny ani razu nie były polewane ani uprzątane należycie. Gubernator prosi zarząd miejski o zastosowanie niezbędnych środków dla usunięcia tego stanu rzeczy.

— **Nowi agronomi.** Zostali wyznaczeni przez gubernialny zarząd ziemski nowi agronomowie powiatowi: do pow. humańskiego p. Zamiatin, do czehryńskiego — p. Orzelski.

— **Subsydyum.** Departament rolnictwa wyasygnował ziemstwu kijowskiemu 3000 rb. zapomogi na bobrycką szkołę ogrodnictwa i ogrodownictwa.

— **Rewizya inwentarzy tramwajów.** Wydelegowany przez zarząd miejski do sporządzenia spisu inwentarzy T-wa tramwajowego inż. Ornacki, otrzymał wreszcie pozwolenie na rozpoczęcie swych czynności od T-wa tramwajowego. Obecnie p. Ornacki sporządza spis inwentarza na głównej stacyi.

— **Zasłabnięcia żołądkowe.** Dn. 29-go czerwca do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono 19 osób wśród objawów ostrych cierpień żołądkowych, wypisało się ze szpitala 17. Dnia poprzedniego przywieziono do szpitala 13 osób, wypisało się również 17. Wypadki śmierci nie powtórzyły się więcej. Wyniki analiz, dokonanych przez instytut bakteryologiczny są pomyślne.

— **Rewizya w fabryce Needli i Ungermana.** W poniedziałek sędzia śledczy 9-go rewiru m. Kijowa dokonał rewizyi w fabryce maszyn Needli i Ungerman. Rewizya została wywołana oświadczeniem międzynarodowej amerykańskiej spółki żniwiarek, obejmującej firmy Mac-Cormick, Deering, Osborne, Plano i Milwaukee, ktora zawiadomiła władze. że w fabryce kijowskiej wyrabiają się według modeli wskazanych firm i z ich markami oddzielne części żniwiarek, i że w dodatku fabrykują się one z żelaza lanego zamiast ze stali i tem obniżają zaufanie odbiorców do dobroci wyrobów amerykańskiej spółki. Rewizya potwierdziła deklaracyę spółki. Znaleziono formy dla odlewania oddzielnych części maszyn. Formy opieczętowano.

— **Podwyższenie opłat patentowych.** Dotąd w gubernii kijowskiej pobierane były od patentów z zakładów handlujących trunkami opłaty drugiej kategoryi tylko w Kijowie i Berdyczowie, pozostałe zaś miasta zaliczały się do trzeciej kategoryi. Obecnie zarządzający akcyzą w gubernii kijowskiej wszczął starania w ministerstwie skarbu o zaliczenie wszystkich miast powiatowych gub. kijowskiej oraz 104 miasteczek, posiadających zarządy mieszczańskie do rzędu miejscowości, w których zakłady sprzedające trunki opłacają patenty według kategoryi. Ministerstwo skarbu zakomunikowało treść projektu ministerstwa spraw wewnętrznych. Wczoraj gubernator kijowski otrzymał od głównego zarządu do spraw gospodarstwa miejscowego stosowne przedstawienie z prośbą o wydanie w tej kwestyi swej opinii.

— **Rewizya w Żytomierzu.** Z rozporządzenia generał-gubernatora kijowskiego wyjechał do Żytomierza sekretarz kancelaryi naczelnika kraju Kryłow w celu dokonania rewizyi sum pieniężnych, rachunkowości i czynności żytomierskiego zarządu miejskiego.

Wczoraj przybył z Żytomierza urzędnik do szczególnych zleceń, wydelegowany tam przez generał-gubernatora dla wyjaśnienia na miejscu konfliktu, wynikłego między zarządem miejskim a dzierżawcą podatku koszernego i handlarzami mięsa.

— **Wyjazd naczelnika kraju.** Wczoraj o godz, 7 min. 4 wieczorem naczelnik kraju gen.-ad. T. Trepow wyjechał z Kijowa w sprawach służbowych.

OSOBISTE.

— Przyjechał i zamieszkał w hotelu Hładyniuka członek rady wojennej gen. piechoty N. Ruzski.

— Wyjechali z Kijowa: senator N. Garin do Petersburga, senator A. Trepow do Boryspola, senator A. hr. Bobryński do Śmiły, gen. kaw. Rodzianko zagranicę, wołyński wicegubernator Repoajto-Dubiago do Żytomierza.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Wydział śledczy aresztował: Annę Grekow, która w sierpniu 1908 r. okradła na 800 rb. kupca Guzowicza, u którego służyła; Aleksandrę Bilak z medalionem skradzionym w wagonie tramwaju u W. Aleksandrowej, Elę Małyszewa i Wocke Kuczynira, którzy skradli portmonetkę w tramwaju M. Prokoszinowi.

— KRADZIEŻE. Na placu Kureniowieckim skradziono D. Tiernowemu 115 rb. gotówką podczas snu.

— Tamże uprowadzono p. Gładkiemu konia wartości 70 rb.

— Z tramwaju przy ulicy Moskiewskiej skradziono p. Kozlicowi portmonetkę z 79 rb.

— Sztabs kapitanowi S. Diedulinowi skradziono w soborze Sofijowskim portmonetkę z 65 rb.

— Z zamkniętej spiżarki p. Titika w domu № 20 przy ulicy Twierskiej dokonano kradzieży brezentów.

— W domu Nr 5 na Bibikowskim-Bulwarze dokonano kradzieży w mieszkaniu J. Kaczanowskiego.

— Przy ulicy Lwowskiej w domu Nr 32 okradziono mieszkanie G. Fedorenki.

— Ze szpitala arsenału skradziono aparat telefoniczny i niektóre rzeczy wartości ogółem 80 rb.

— ZA ODMOWĘ. W domu Nr 2 przy Andrzejowskim Zjeździe rozegrał się dramat na tle romantycznem. Niejaki M. Kardasz kochał się w kucharce E. Pinczukowej i koniec końców oświadczył się jej. Pinczukowa odmówiła mu i to takie zrobiło wrażenie na Kardaszu, że schwycił nóż fiński i zadał nim 2 ciosy kucharce. Ranioną umieszczono w szpitalu.

— PRZEZ ZEMSTĘ. W niedzielę wieczorem na ulicy W.-Wasilkowskiej 6 robotników pokłócili się z 17-letnim M. Andruszczenką i ciężko bardzo go pobili. Poszkodowanego odwieziono do szpitala, uczestników napaści zaaresztowano. Na badaniu zeznali oni, że zrobili oni to przez zemstę.

— UTONĘLI. Na letnisku M. Kulżenki na Prijorce, utonął w czasie kąpieli T. Kuszczenko. Tego samego dnia w Dnieprze utonął poddany perski Babo-Ali-Ummet-Ali-Ogły. Zwłoki obu odesłano do prosektoryum.

— ZASYPANIE. Podczas wydobywania piasku w kopalni miejskiej za fabryką «Auto» zasypany został robotnik D. Spigłazow. Nieszczęśliwego odkopano i z przygniecioną klatką piersiową odwieziono do szpitala.

— OTRUCIE SIĘ. W domu Nr 21 przy ulicy Sowskiej 19-letni Kuźma S. zażył znaczną dozę bromu, po którym pokazały się objawy otrucia. Pogotowie okazało mu pomoc lekarską.

— RABUNEK. Na ulicy Lwowskiej napadnięto na p. Rogowską, z której ściągnięto palto i buciki. Jeden z rabusiów — stróż domu Nr 55 przy ulicy Lwowskiej T. Godun został schwytany. Drugi rabuś umknął.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj zrana w łaźni Centralnej zastrzelił się z rewolweru rachmistrz służby trakcyi zarządu kolei Poł.-Zach. Leonid Bekarewicz. Wynajął on numer osobny. Służba chociaż słyszała rozlegający się w numerze jakiś hałas, lecz nie zwróciła na to szczególnej uwagi. Dopiero po 4 godzinach pobytu Bekarewicza w numerze, wysadzono drzwi i znaleziono tylko zwłoki B. z przestrzeloną piersią w okolicach serca, druga kula przebiła skroń i ugrzęzła w głowie. Samobójca pozostawił kartkę, w której za powody, które go do tego kroku doprowadziły, podaje ciężkie warunki życiowe i ciągłe niepowodzenia. Zostawił po sobie żonę z trojgiem dzieci.

— ZUCHWAŁE KRADZIEŻE. Wczoraj w dzień przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej wykryto dwie w jednakowy sposób spełnione kradzieże. W domu nr 23 zrana do drzwi kuchennych przychodzili jacyś podejrzani obdartusi z prośbą o jałmużnę. Po pewnym czasie żona stróża potrzebowała zajść do mieszkania nieobecnej podówczas w Kijowie obywatelki ziemskiej z gub. czernihowskiej Porszniakowej. Okazało się, że drzwi są otwarte, wszystkie, szafy, szuflady, kufry porozbijane, rzeczy powyrzucane. Snać rabusie wybredni i szukali tylko rzeczy kosztowych. Taki sam wypadek spotkał mieszkanie d-ra Leszczyńskiego (nr 51 przy tejże ul.). Rzeczy były jednak zaasekurowane na sumę 1,200 rb.

KRONIKA POLSKA.

— **Pogrzeb Heleny Modrzejewskiej.** Zawiązany przed miesiącem w Krakowie komitet, zajmujący się urządzeniem obchodu pogrzebowego, w porozumieniu z mężem i rodziną, ustalił dzień odprowadzenia zwłok ś. p. Heleny Modrzejewskiej na miejsce wiecznego spoczynku w Krakowie na 17-ty b. m. Zwłoki spoczną w grobowcu rodzinnym na cmentarzu krakowskim, obok zwłok matki i braci ś. p. artystki. Dnia 17-go b. m., o godz. 9 zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, w którym wystawione będą zwłoki ś. p. Modrzejewskiej. O godz. 4 poł. rozpocznie się obrząd pogrzebowy. Pochód żałobny wyruszy z kościoła św. Krzyża. Przed gmachem teatru miejskiego przemówi dyrektor Solski w imieniu teatru i artystów krakowskich. Następnie przemówi w imieniu teatrów warszawskich delegat tych scen, w imieniu teatru lwowskiego—dyrektor Heller. Na cmentarzu krakowskim w imieniu pisarzy dramatycznych przemówi dr. Lucyan Rydel. W uroczystości pogrzebowej wezmą udział liczne deputacye z wieńcami oraz członkowie rady Krakowa.

— **Ś. p. Aleksander Skirmunt.** Z Porzecza otrzymujemy bolesną wiadomość, że zakończył życie ś. p. Aleksander Skirmunt, znany obywatel, przemysłowiec i działacz społeczny.

S. p. Aleksander był synem zmarłego w 1870 Aleksandra, z Sulistrowskiej i w całej pełni utrzymywał tradycyę przekazaną sobie przez ojca, który pragnąc ożywić ruch ekonomiczny w Pińszczyźnie (znaczna część Pińszczyzny należało do rodziny Skirmuntów), siły swe poświęcił rozwinięciu przemysłu w okolicy rodzinnej.

Zmarły dziś obywatel prowadził dalej tę pracę i zjednał sobie wielkie zasługi.

Ożeniony z Lubańską, ś. p. Aleksander był ojcem posła do pierwszej Dumy, p. Romana Skirmunta.

— **Rewizya u Cz. ks. Swiatopełk-Mirskiego.** Czytamy w «Głosie Warszawskim», że we czwartek wieczorem zdarzyło się, co następuje:

«U ks. Czesława Swiatopełk-Mirskiego zebrało się szesnaście osób, przeważnie sąsiadów gospodarza z okolic gubernii siedleckiej, które, według projektu, wniesionego do Dumy, mają być oddzielone od Królestwa. Obecni byli pp.: St. Bądzyński, L. Bryndza-Nac-

ki, A. Chrzanowski, Sew. ks. Czetwertyński, Dernałowicz, Dmowski, Ig. Humnicki, Cz. i St. Karpińscy, Kuczyński, T. Libiszowski, Fr. Nowodworski, hr. St. Plater i Rakowiecki.

W chwili, kiedy zebrani siedzieli przy stole, zajęci rozmową, wpadł do pokoju agent «ochrany» z okrzykiem: «panowie, policya! nie ruszać się z miejsc!» W następstwie wkroczyli oficerowie «ochrany» z agentami.

Pomimo, że z papierów, leżących na stole, okazało się, iż przedmiotem rozmowy jest projekt chełmski, policya zażądała od obecnych przedstawienia papierów osobistych, spisała protokół, ściągnęła zeznania od każdego z obecnych, a następnie dokonała rewizyi w mieszkaniu hr. St. Platera w «Bristolu» oraz w gabinecie ks. Mirskiego.

Po wyjściu policyi zebrani pozostali w mieszkaniu ks. Mirskiego, kontynuując przerwaną rozmowę.»

— **W obronie wiary.** Duchowieństwo prawosławne w Chełmszczyźnie zwróciło się z prośbą do Synodu, aby wyjednał u ministra spraw wewnętrznych rozporządzenie wycofania z obiegu w gubernii lubelskiej i siedleckiej książki rosyjskiej pod tytułem «W obronie Wiary.» Książka ta posiada blizko 300 stronic in octavo i napisana jest językiem popularnym, dzięki czemu dostępna jest niższym warstwom ludności. Książka traktuje o dogmatach religijnych wyznań katolickiego i prawosławnego, oddając wyższość wyznaniu katolickiemu, jako rozsadnikowi kultury zachodnio-europejskiej. Zdaniem duchowieństwa prawosławnego, książka ta jest rozpowszechniona śród ludności prawosławnej i oddziaływa na nią szkodliwie. Duchowieństwo to uważa książkę tę za wielce niebezpieczną.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Pogrzeb Badeniego.

Lwów. — Pogrzeb Badeniego, jaki odbył się w Busku, był imponujący. Mowy mieli: w imieniu kraju Pilat, w imieniu Koła Polskiego German, czechów — Czelakowski, w imieniu rusinów—Barwiński. Oprócz tego przemawiali Morawski i Mars.

Sprawa Hartinga.

Petersburg.—Burcew twierdzi, że władze rosyjskie wiedziały o identyczności Hartinga z Landessenem. Otrzymał on pensyę roczną w kwocie 36,000 franków. Gdy Raczkowski poszukiwał zagranicą Degajewa, to Harting komunikował się z nim, a później został przezeń wezwany do Niemiec. W 1805 roku był przeniesiony do Petersburga, gdzie prowadził sekretny oddział departamentu policyi. Potem został przeniesiony do Paryża i tu prowadził dom bardzo wystawnie. Okazuje się, że Harting był sprawcą zajścia w Hull. Towarzyszył on eskardzie Rożestwienskiego i pod Hull zapewnił Rożestwienskiego, że napadną na nich torpedowce japońskie, wszczął popłoch skutkiem czego wynikła strzelanina do rybaków. Jaki miał w tem cel Hartin — niewiadomo. Oprócz tego urządził on w Paryżu prowokatorski zamach na radcę rosyjskiego poselstwa — Trubeckiego. W roku 1880 Harting wydał jakoby osobę, organizującą zamach na Cesarza Aleksandra II na ulicy Sadowej. Krążą pogłoski, że Clemenceau zarządził poszukiwania Hartinga.

Petersburg. — Z Paryża donoszą: radca poselstwa Nekludow oswiadczył dziennikarzom, że ministerstwo spraw wewnętrznych oczekuje od rządu francuskiego opublikowania danych Burcewa i wtedy się zobaczy, czy trzeba będzie je obalać.

„Matin“ donosi, że Raczkowski zaczął swą karyerę, dokonawszy szeregu aktów prowokatorskich. Brał również udział w zamachach na Najwyższe Osoby razem z Ratajewem.

„Derby“ wszechrosyjskie.

Moskwa. — Nagrodę wszechrosyjskiego „Derby“ wziął „Magnat“ Czartoryjskiego. Dystans dwie wiorsty 144 sążnie, szybkość 2 minuty 41 sekunda.

Petersburg. — „Now. Wrem.“ mówiąc o Hartingu usposobione jest melancholijnie. Oświadcza ono, że sytuacya jest przygnębiająca. Nie dziwi go brak sprostowania: „co o tem można powiedzieć?“ — pisze gazeta.

„Matin“ zapewnia, że Harting inscenizował wszystkie ostatnie ekspropryacye. Dalej pismo to demaskuje rosyjskich agentów, oni to przejmowali listy i fotografowali je, opłacając portyerów i posłańców.

„Temps“, że ochrona cesarza w czasie zamierzonej wizyty miała być powierzona Hartingowi. „Nowoje“ dodaje przy takich warunkach należy wyrazić wdzięczność Burcewowi.

Petersburg.—Ambasada rosyjska w Paryżu ogłosiła, że uchwalono wstrzymać się z komunikatem do rezultatów śledztwa pierwiastkowego. Po odesłaniu materyałów do Petersburga rząd rozważy dane, świadczące przeciw Hartingowi. Oświadczenie powyższe daje Jaures'owi powód do ironii: poco czekać na rezultaty śledztwa, skoro w Petersburgu wszystko jest wiadome.

— Z Brukselli donoszą, że od chwili rewelacyi Harting ukrywał się w mieszkaniu. Dowiedziawszy się, że reporterzy trafili na jego ślad, blady i drżący zjawił się w policyi, prosząc o ochronę, którą mu dano. Wczoraj Harting uciekł wraz z rodziną.

— Anarchista br. Sztemberg, który poruszył całą Brukselle swemi anarchistycznemi wystąpieniami, jest w rzeczywistości Hartingiem. Ostatnia ekspropryacya w Brukselli, której skutkiem były represye przeciw rosyanom, jest dziełem Hartinga.

Oświadczenie Burcewa.

Petersburg.—Burcew złożył Briand'owi deklaracyę z twierdzeniem, że Galicya paryska zorganizowała w Paryżu czarny gabinet.

Sprawa Juśkiewicza.

Petersburg. — Juśkiewicz stale jest indagowanym przez związek n. ros. Wobec tego, że zeznania te są bardzo ważne, odpisy ich są odsyłane Szczegłowitowowi. Juśkiewicz ze względu na rozstrój nerwowy prosił o czasowe przerwanie badań. Oświadczenia na piśmie zostały przerwane. Badania wyświetliły stronę zakulisową działalności z. n. r., wobec czego śledztwo roztacza coraz to szersze koła. Na śledztwie będą badani Dubrowin, Bułacel, Majkow i Puryszkiewicz. Związkowcy czynią starania, aby Juszkiewicz został zwolniony, zamierzając wysłać delegacyę do Szczegłowitowa i Stołypina.

Okólnik w sprawie związkowców.

Petersburg—Synod opracowuje okólnik, w którym wykazuje, że z powodu rewelacyi, które ukazały się w ostatnich czasach w sprawie związkowców, dalszy udział duchowieństwa w pracach związku jest niepożądany. Zaleca się jednak duchowieństwu unikać demonstracyjnego zrywania ze związkowcami. Zalecanem jest również nie przyznawać przywilejów, nie pobłażać im i nie przeszkadzać staraniom o zamknięcie filii. Na zakończenie zalecono zaprzestać wydawania związkowcom zapomóg.

Niezadowoleni związkowcy.

Petersburg. — Związkowcy, którzy powrócili z Połtawy, skarżą się, że na uroczystościach odsunięto ich. Oskarżają o to gabinet i obiecują policzyć się z nim w Dumie.

Zjazd wydawców.

Petersburg. — Na zjeździe wydawców książek Blegardt porównał zjazd z nauczycielami niemieckimi: w ręku jego jest wielka przyszłość narodu. Minister handlu Timiriaziew zwrócił uwagę na to, że księgarstwo rozwija się zależnie od rozwoju sił autorskich; dosięga ono rozkwitu tam, gdzie znajdują się te siły pod osłoną prawa autorskiego. Kiedy zostaną opracowane nowe przepisy prasowe, zostaną zawarte międzynarodowe traktaty, broniące autorów od wyzysku. Następnie minister wyraził życzenie, aby książki stały się tańszemi i dostępnemi dla ludu.

Lemke, mówiąc o dewizie zjazdu, wskazał na to, że będzie ona służyła dla oświecenia ojczyzny na zasadach:

1) Niezależna postępowa literatura, 2) wolna prasa, 3) nowa szkoła. Falborg powitał zjazd w imieniu T-wa ekonomicznego. Odczytano depesze gratulacyjne.

Dymisya profesorów.

Petersburg.—Starania profesorów o pozostawienie ich w petersburskiej akademii na stanowiskach zostały przez metropolitę Antoniego odrzucone.

O zwalnianie więźniów.

Petersburg.— „Mirowi pośrednicy“ podnoszą kwestyę przyznania im prawa wypuszczania na wolność więźniów, którzy są niewinni.

Z aeronautyki.

Petersburg. — Do Rosyi ma nadejść aerostat „Rossija“. Balon ma przelecieć nad Petersburgiem i Gatczynem

Rewizya.

Petersburg.— Senator Garin zajęty jest rewizyą moskiewskiej komory celnej.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Z dnia 30 czerwca.

Symbirsk. — Na statku, który przybył z góry Wołgi zauważono pierwszego chorego na cholerę.

Petersburg. — Ogłoszono za opanowany przez cholerę Archangielsk i zagrożoną gubernię wołogodzką.

Moskwa. — W mieszkaniu, w którem skonstatowano 2 pierwsze wypadki cholery, zachorowała trzecia osoba. Jedna z dwu pierwszych umarła. W powiecie klińskim skonstatowano dwa wypadki zasłabnięć o symptomatach cholery.

Archangielsk. — Zachorowało na cholerę 20 osób, zmarło 10.

Grodno.—Między stacyami Andrzejowce i Wołkowysk kolei Nadwiślańskiej silna ulewa rozmyła tor kolejowy. Ruch pociągów wstrzymany.

Petersburg.—Główny zarząd rolnictwa wysłał na Kaukaz pomocnika naczelnika zarządu przesiedleńczego, Tchórzewskiego, celem zapoznania się ze stanem sprawy przesiedleńczej na Kaukazie.

Petersburg.—Rządy 4-ch państw protektorów—Rosyi, Francyi, Anglii i Włoch, porozumiawszy się uprzednio, zarządziły w roku ubiegłym ewakuacyę swych wojsk z wyspy Krety wobec panującego tam już spokoju. Ostatnie oddziały wojsk powinny były opuścić wyspę, zgodnie z wypracowanym planem, w d. 14 (27) lipca 1909 r. Stosownie do tego państwa wydały już rozporządzenie wyprowadzenia wojsk z wyspy Krety. W oświadczeniu, jakie z tego powodu przedstawiciele 4-ch państw wręczyć dziś mają Porcie, jest powiedziane, że zamiast ustępujących wojsk państwa będą utrzymywały w zatoce dla ochrony flagi tureckiej, oraz flag 4-ch państw, a również jako gwarancyę bezpieczeństwa kreteńskich muzułmanów, po jednym okręcie wojennym od każdego z 4-ch mocarstw, których obecność na wodach wyspy świadczyć będzie o zwierzchniczych prawach sułtana i o protektoracie mocarsw nad wyspą. Przyznając, że obecny stan rzeczy na wyspie nie może być rozpatrywany jako ostatecznie rozstrzygnięcie sprawy, rządy mocarstw ogłaszają, że zarazem pozostawiają sobie prawo wybrania odpowiedniej chwili dla prowadzenia pertraktacyi z Turcyą o dalszych losach wyspy. W proklamacyi do władz wyspy Krety zaznacza się, że postanowienie mocarstw odwołania wojsk z Krety oparte jest na przekonaniu, że władze kreteńskie będą w stanie utrzymać na wyspie porządek i zapewnić bezpieczeństwo ludności muzułmańskiej. Obiecując i nadal z życzliwością się zajmować sprawą kreteńską, rządy mocarstw protektorów oświadczają, że pozostawiają sobie prawo powzięcia środków, któreby uważali za potrzebne, w razie naruszenia na wyspie spokoju i porządku.

Petersburg. — Podczas doby zachorowało na cholerę 77 osób, zmarło 38, wyzdrowiało 60, pozostaje w szpitalach chorych na cholerę 792 osób.

Kronsztad.—Dnia 28 b. m. zachorowało na cholerę 4 osoby, zmarła 1. Dn. 29-go zachorowało 5, zmarło 3. W szpitalach znajduje się 50 chorych.

Odesa. — Zaaresztowano 4 sprawców otrzymania na zasadzie sfałszowanego listu 15,000 rubli z oddziału kiszyniowskiego banku handlowo-przemysłowego.

Petersburg. — Jego Cesarska Mość rozkazać raczył objawić swą wdzięczność wiceministrowi spraw wewnętrznych Kurłowowi, gen.-gubernatorowi kijowskiemu, podolskiemu i wołyńskiemu Trepowowi, gubernatorowi połtawskiemu hr. Murawiewowi, p. o. gubernatora kijowskiego Giersowi i policmajstrowi Carskiego Sioła Nowikowowi za za wzorowy i świetny porządek podczas bytności Jego Cesarskiej Mości na uroczystościach w Połtawie i podczas odwiedzania Kijowa.

W sprawie uwolnienia profesorów akademii duchownych.

Petersburg. — Zaczynają się wyjaśniać przyczyny uwolnienia z zajmowanych stanowisk niektórych profesorów akademii duchownych.

Tak np. profesor petersburskiej akademii Nikolski oskarżony był o wydrukowanie memoryału o tem, że manifest wyznaniowy z dnia 17 kwietnia 1905 roku pociąga za sobą konieczność zreformowania akademii duchownych.

Profesor Abramowicz oskarżony jest o to, że w swych wykładach poruszał działalność i wpływ W. Bielińskiego, N. Dobrolubowa i D. Pisariewa.

Następnie synod wyjaśnił, że wieści, które się ukazały w prasie o tajnych posiedzeniach synodu wyjawione zostały przez Antoniusza, archiepiskopa wołyńskiego dążącego do tego, by zaskarbić sobie sympatye prasy pewnego obozu.

Moskiewska akademia duchowna bardzo ostro odniosła się do faktu uwolnienia swoich profesorów. Przedstawiła z tego powodu memoryał metropolicie Antoniuszowi.

Rektor moskiewskiej akademii duchownej Ewdokim, protestując przeciwko uwolnieniu profesorów, podał się do dymisyi.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. — Izba posłów. Clemenceau wygłosił mowę, w której zaznaczył, że socyaliści są stronnikami gwałtu, którzy w teoryi odrzucają lecz w praktyce tłómaczą. Następnie Clemenceau oświadczył, że projekt prawa o zabezpieczeniu robotników będzie przyjęty jeszcze przed ukończeniem okresu prawodawczego, w przeciwnym zaś razie, on w tym czasie nie będzie już ministrem.

Reforma ordynacyi wyborczej będzie przeprowadzona dopiero po reorganizacyi zarządu.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol.— Przyjęty został rządowy projekt prawa o obowiązkowej służbie wojskowej dla chrześcijan. Pierwszy pobór chrześcijan odbędzie się w jesieni. Podczas pierwszego czytania, wysłuchano przy zamkniętych drzwiach projekt prawa o urządzeniu administracyjnem Arabii. Po ostrych napaściach na projekt autonomii Arabii postanowiono wezwać rząd do przedstawienia wyjaśnień co do istoty projektu prawa.

Berlin.—Parlament przed zamknięciem sesyi przyjął w trzeciem czytaniu projekt prawa, skierowany przeciw użyciu jęczmienia niezgodnego z taryfą celną, według której był oclony przy wwozie, z poprawką centrowca Speka, według której obowiązkowe zabarwienie jęczmienia nie jest nadal wymaganem, natomiast rządowi związkowemu pozostawione zostało prawo wydania przepisów zapobiegających użyciu jęczmienia niezgodnie z przeznaczeniem zadeklarowanem podczas opłaty cła, oraz aby jęczmień, przywieziony podług obniżonej taryfy celnej, był w jakibądź sposób odznaczany. Przeciwko projektowi prawa głosowali wolnomyślni i socyal-demokraci.

Sesya parlamentu została odroczona.

Tabris. — Z Urmii donoszą z dn. 24 czerwca: „Miasto uspokaja się. Przybyły tutaj dn. 19-go czerwca nowy konsul turecki wysłał wojska tureckie na miejsca dotychczasowego postoju za miasto i zapewnił, że ma niezłomny zamiar współdziałania w utrzymywaniu spokoju i zapobieganiu naruszeniom praw rządu perskiego i ludności miejscowej.

Londyn. — Do agencyi Reutera donoszą z Teheranu: „Północna część miasta jest już zupełnie w rękach nacyonalistów, którzy rozstawili tam swoje patrole i utrzymują wzorowy porządek. Serdar Asad i Sepechdar zajmują medżylis. Znaczna ilość kozaków szacha przeszła na stronę nacyonalistów. Panuje przekonanie, że nacyonaliści zamierzają ruszyć wkrótce ze wszystkiemi swemi siłami na kwartał zajęty przez kozaków szacha. Ludność nastrojona jest entuzyastycznie i dodaje bodźca nacyonalistom. W pobliżu misyi angielskiej słyszano w dniu 30 czerwca silny ogień karabinowy. Straty nacyonalistów są nieznaczne.

Konstantynopol. — Rezultatem śledztwa komisyi parlamentarnej w Adanie jest: oddanie pod sąd a. walego Dżewada Muftiego, komendanta wojennego, sędziego śledczego, redaktora anti-ormiańskiej gazety „Istidat“, i dymisya prezydenta adeńskiego sądu wojennego. Następnie wobec niezadowolenia zdziałalności gabinetu w tej kwestyi oczekiwana jest dymisya ministra spr. wewn. Feryda-baszy, mówią także o możliwości dymisyi Hilmi-baszy, a także o całkowitej zmianie gabinetu, wezyrem ma jakoby zostać Mahmud Szefket-basza, a ministrami wyłącznie młodoturcy.

Dn. 11 lipca w rocznicę przywrócenia konstytucyi odbędzie się olbrzymia uroczystość: iluminacya Bosforu i obiad u sułtana dla ciała dyplomatycznego.

Zinowiew wyjeżdża dn. 4-go do Odesy. Nowy ambasador Czerykow spodziewany jest 8-go lipca.

Londyn.—Do agencyi „Reutera“ donoszą z Teheranu datą 30 czerwca: „dn. 30 czerwca o g. 5-ej zrana nacyonaliści wkroczyli do miasta przez trzy bramy. Kozacy zajmują obecnie plac centralny. Na ulicach trwa w dalszym ciągu uporczywa walka. Co chwila spodziewają się, że szach schroni się do jednej z misyi zagranicznych.

Paryż.—Senat postanowił utworzyć 11 pułków artyleryi pieszej i 42 pułki artyleryi polnej, czyli po dwa pułki na każdy korpus armii.

Teheran. — Donoszą, że fidaje, połączywszy się z bachtiarami napadli na wojska szacha. Bitwa trwała 6 godzin. Kozacy, wywijając czerwonym sztandarem, z okrzykiem „Niech żyje wolność“ zamierzali wprowadzić w błąd rewolucyonistów, lecz próba obejścia placówek odniosła fiasco. Stronnicy szacha uciekli, tracąc po drodze 97 zabitych; bachtiarów zabitych 5. Sattarchan zbliża się na czele armii. Szach zaproponował Sapech-darowi skończyć wojnę na warunkach opracowanych przez obydwie strony.

Z dnia 29 czerwca.

Peterhof.—O g. 10 wieczorem powrócił do Peterhofu Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Wielkiego Księcia Jerzego Michajłowicza, księcia Piotra Oldenburskiego, ministra Dworu i osób świty. Wielki Książę Michał Aleksandrowicz raczył wysiąść w Gatczynie, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz w Krasnem-Siole. Na st. Peterhof Najjaśniejszego Pana witały osoby urzędowe i deputacya miasta Peterhofu. W tym czasie przybyła na dworzec Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna; Najjaśniejszy Pan raczył odjechać z Jej Cesarską Mością powozem do willi Cesarskiej „Aleksandrya“.

Moskwa. — Badanie bakteryologiczne stwierdziło, że zdun, który zachorował w sobotę, ma azyatycką cholerę. W jego mieszkaniu zachorował obecnie jego towarzysz.

Kiszyniów.—Spaliła się stacya towarowa. Straty znaczne.

Juzówka. — W kopalniach rosyjsko-donieckiego T-wa w Makiejówce miał miejsce silny wybuch gazu podówczas, gdy w szybie znajdowała się znaczna ilość robotników. Przybył makiejowski oddział ratunkowy. Wyciągnięto 17 trupów; oprócz tego dwóch robotników zostało ciężko rannych i 8 lekko. Wielu członków oddziału ratunkowego wyciągano bez przytomności. Przyczyna niewiadoma. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

Pułtusk. — We wsi Obricie o dziesięć wiorst od Pułtuska spuścił się balon z sześcioma oficerami niemieckimi z Inowrocławia. Przybyłych do miasta oficerów, po indagacyi i obejrzeniu dokumentów, przyjmował serdecznie naczelnik powiatu i prezydent miasta. Balon był w drodze przez cztery godziny. Najwyższe wzniesienie się 2,600 metrów.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb. — Obrońca Chinkowicz żąda uznania za nieważną przysięgę świadka Nasticza, ponieważ prawo nie przewiduje dopuszczenia do przysięgi uczestnika zbrodni. Sąd uznaje przysięgę Nasticza za ważną. Wszyscy obrońcy składają deklaracyę o nieważności tej uchwały. Nasticz zeznaje, że przeniknął on tajemnice organizacyi rewolucyjnej towarzystwa „południe słowiańskie“ podczas podróży do Belgradu, którą odbył, by znaleźć poparcie w wydaniu broszury przeciwko polityce biskupa Sztadlera w Bośnii. Poparcie to przyobiecał mu prezes skupszczyny Jowanowicz; Nasticz nie twierdzi, że ustawa rewolucyjna jest ustawą oficyalną „południa słowiańskiego“, lecz stowarzyszenie to pod niewinnymi pozorami zewnętrznymi zajmuje się agitacyą występną w Austro-Węgrzech, podobnież, jak inne niewinne stowarzyszenia dostarczają broni powstańcom macedońskim. O udziale dynastyi w intrygach „południa słowiańskiego“, zdaniem Nasticza, nie świadczy to, że król pokrył deficyt wystawy południowo-słowiańskiej, urządzonej przez stowarzyszenie i że na czele jego stał Nienadowicz, krewny króla, który otrzymał dla stowarzyszenia 5,500 franków od królewicza Jerzego.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. — Parlament ukończył trzecie czytanie ogólnopaństwowej reformy finansowej. Mówcy partyi konserwatywnej i centrum wskazywali, jako na okoliczność zasługującą na uznanie, na to, że polacy zaaprobowali reformę finansową bez względu na prowadzoną politykę antypolską. Mówca centrum podkreślił, że centrum wznowiło tylko swoje dawne koleżeństwo z konserwatystami, lecz o sojuszu centrum z konserwatystami nie może być nawet mowy. Liberalizm, według słów mówcy, rozporządza znacznemi siłami, lecz nie ma już władzy nad masami wyborców i dlatego w parlamencie niemieckim liberalizm nie będzie mieć już nigdy tej większości, co w latach siedemdziesiątych.

Z Persyi.

Tabris. — Według doniesień z Ardebillu, miasto znajduje się w rękach rewolucyonistów, teroryzujących ludność miejscową nieustanną strzelaniną i wymuszających od nich pieniądze. Targi zamknięte. Życie zamarło. W konsulacie schroniło się dużo osób. Gubernator jest bezsilny i nie jest w stanie nic przedsięwziąć. Strzelanina ma miejsce tuż obok konsulatu, dokąd dolatują kule. Za miastem szachseweny grabią wsie i zabijają lud. Drogi zamknięte. Ruch towarowy ustał. Na perskiej komorze celnej nie ma już gdzie składać przybywających z Rosyi towarów, które pozostają na brzegu morza bez przykrycia i ochrony. W miejscowej agencyi „Biura transportów perskich“ zgromadziło się towarów przeszło na 1/2 miliona rubli. Ludność pozbawiona jest możności zebrania dojrzewającego zboża, wskutek czego głód zagraża całemu okręgowi.

Reszt. — Dn. 27 czerwca przybyła do Enzeli baterya i część piechoty z oddziału rosyjskiego. Tłum zebrał się na przystani i groził, że będzie się opierał wylądowaniu wojsk. Rosyjski konsul generalny porozumiał się jednakże z przywódcami fidajów, poczem wojsko wylądowało bez przeszkód.

Londyn. — Do agencyi Reutera telegrafują z Teheranu: Dn. 28 czerwca zrana oddział wojsk rządowych, złożony z 1,200 ludzi, mający 4 działa, zaatakował oddział nacyonalistów o 15 mil na zachód od Teheranu. Pomimo dwugodzinnej strzelaniny nie udało mu się jednakże wyprzeć nacyonalistów z pozycyi. Liczba poległych niewiadoma dotychczas. Walka wznowiona zostanie prawdopodobnie wieczorem.

Teheran. — Podczas starcia z milicyą międzynarodową mieszkańcy zabili koło Medżlisu fotografa Dżewada, mającego list ochronny misyi angielskiej. Saad-ed-Daouleh rozkazał rozbroić milicyę i wydać wynagrodzenie wdowie zabitego. Fidaje opuścili Keredż, część ich ciągnie na Jaftabad, część na Szeristan, okrążając Teheran. Wywiązała się nieznaczna utarczka fidajów z wojskami szacha w Jaftabadzie. Saad-ed-Daouleh zalecił serderowi Asadowi i Sepechdarowi przysłać do Teheranu posłów dla prowadzenia pokojowych rokowań.

Wiedeń. — Rada ministrów ogłosiła w „Wiener Ztg.“ motywy zamknięcia sesyi. Odpowiedzialność za nieprzeprowadzenie wielu koniecznych dla dobrobytu ludności praw ponosi bezcelowa obstrukcya słowiańska. Podkreślono, że obstrukcya stała nawet w sprzeczności z interesami słowiańskich państw bałkańskich. Susterszic i inni przywódcy obstrukcyi konstatują w gazetach i rozmowach, że osiągnęli upragniony cel. Rząd powinien teraz zrozumieć, że powinien szukać oparcia u wszystkich partyi i nie może rządzić, opierając się na niemcach przeciwko słowianom. Związek słowiański, oświadczają oni, wychodzi z tej walki wzmocniony i będzie nadal prowadzić tąż samą taktykę.

Kopenhaga. — Duńska para królewska z księżniczkami Tirą i Dagmarą wyjechała dn. 28 czerwca na królewskim jachcie „Danebrog“ do Rosyi, konwojowana przez krążownik „Gejzer“.

Paryż. — Podczas debatów w senacie nad projektem prawa o organizacyi artyleryi minister wojny Picquart oświadczył, że projekt prawa dopuszcza wzmocnienie artyleryi bez osłabiania innego rodzaju broni i wskazywał na przewagę bateryi, złożonych z 4-ch dział, mówiąc, że funkcyonują one daleko lepiej i że łatwiej zaopatrywać w prowiant. Na zakończenie Picquart odwoływał się do patryotyzmu narodu francuskiego. Następnie dyskusya ogólna została ukończona i posiedzenie zamknięte.

Madryt. — Król Alfons przyjął misyę marokańską, której przywódca oświadczył: „Mulej-Hafid dąży z jednej strony do ugruntowania stosunków przyjaznych z królem i serdecznej sympatyi obydwóch narodów, z drugiej strony do wykonania wszystkich zobowiązań traktowych i do podtrzymania porządku w kraju“. Król odpowiedział, że osobistem jego życzeniem, jako też rządu i całego narodu, jest wytworzenie pomiędzy obydwoma państwami serdeczniejszych stosunków.

Berlin. — Gazety podkreśliły przemówienie Najjaśniejszego Pana w Połtawie, wydrukowawszy je grubemi czcionkami. „Berliner Tagebl.“ nazywa je odezwą cesarza do swego narodu. „Kreuz Zeitung“ pisze, że słowa Cesarskie zasługują na uwagę zarówno w Cesarstwie, jak i poza jego obrębem.

Wiedeń. — Franciszek Józef ofiarował rumuńskiemu następcy tronu order Złotego Runa.

Kolonia.—Według doniesień „Kölnische Ztg.“ z Teheranu koło Szachabadu miało miejsce starcie wojsk szacha z bachtiarami, połączonymi z nacyonalistami. Przywódca bachtiarów ciężko ranny i wzięty do niewoli. Wojska szacha odniosły zwycięstwo, zabierając dużo jeńców.

Berlin. — Sekretarz stanu Bethmann Holweg oświadczył w parlamencie, że ponieważ dotychczasowe uchwały parlamentu wyrównują budżet, jakkolwiek parlament zastosował się tylko częściowo do propozycyi rządów związkowych, to rządy zdecydowały się przyjąć reformę finansową pod postacią, zaaprobowaną przez parlament, z wyjątkiem niemożebnego do przyjęcia podatku od notowań.

GIEŁDA.

Petersburg, 30 czerwca.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94,57
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46,25
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37,54
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	84 3/8
5% Pożyczka 1905 r.	99 3/4
5% pożyczka 1908 r.	99 3/8
4 1/2 Pożyczka 1905 r.	99 1/8
5% Pożyczka 1906 r.	99 1/8
4 1/2% pożyczka 1909 r.	93 1/8
4% Listy zast. Szlach. Banku	80
4 1/2% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	86
5% „ „ „ „	94 1/2
4% Świadectwa Włościańskie.	81
4 1/2% „ „	86 1/4—87
5% świadectwa włościan.	94 1/2
5% pożyczka prem. 1864 r.	396
„ „ 1866 r.	297
5% obl. prem. Szlach. Banku	264 3/4
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	76
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	84 3/4
5% „ Bakińsk.	73 7/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	—
4 1/2% „ „ „ „	—
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	96—98
4 1/2% „ „ „	84
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a.	99 1/2
5% „ „ „	88—89 3/4
4 1/2 „ Bessar.-Taur. B.Ziem.	82
4 1/2 „ Wileńk. Banku Ziem.	82 1/4
4 1/2 „ Donsk. „	81 3/8
4 1/2 „ Kijowsk. Banku Ziem.	82 1/2
4 1/2 „ Moskiewsk. „	83 1/8
4 1/2 „ Niz.-Samar. „	83 1/2
4 1/2 „ Połtawsk. „	82 3/4
4 1/2 „ Tulsk. „	82 1/8
4 1/2 „ Charkowsk. „	82 1/2
4 1/2 Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	82 1/4
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	320
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	339
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	79
„ Poł.-Wschod. kolei	115 3/4
„ Azowsko-Dońsk.	529 1/2
„ Wołżsko-Kamsk. b.	887
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	355
Akcye Ros. Chińsk.	215
„ Ros. Handl. Przemysł.	292
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	366
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	395
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	54 1/2
„ Kijowsk. pryw. banku handl	—
„ Besarabsko-Tauryck.	562
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	—
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	539—540
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	604—609
„ Moskiewsk. „	564
„ Nizegor.-Samar. „	579—584
„ Połtawsk. „	495—500
„ Petersb.-Tulsk. „	369—374
„ Charkowsk. „	365
„ Bakińsk. T-a Naftow.	289
„ Kaspijsk. T-wa	3850
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	122
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11000—11100
„ Tow. Naft. Br. Nobel	—
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	148
„ Bransk. Rels. Fabr.	99
„ Naft. T-wa Hartman	189
„ Kołomieńsk. Fabryki	149
„ Fabr. Malcewsk.	317
„ Petersbursk. Metallurg.	110
„ Nikopol-Mariupolsk	43 1/2—44
„ Putiłowsk.	86 3/4
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	312
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	170
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	109 3/4
Akcye Fabr. Wag. Fenix	164
„ T-a „Dwigatiel“	40 3/4
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	73 1/4

Usposobienie wogóle mocne i ożywione, w zapotrzebowaniu akcye kolejowe i walory. Z premiowemi 2-ą i 3-ą usposobienie mocniejsze.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Z dnia 28 czerwca.

Uroczystości połtawskie.

Połtawa. — Podczas śniadania w korpusie kadeckim Najjaśniejszy Pan raczył wygłosić następujące przemówienie: „Z uczuciem głębokiego wzruszenia przeżywałem ostatnie dwa dni i wy wraz ze Mną doświadczyliście prawdopodobnie tych uczuć na tych samych polach Połtawy, na których 200 lat temu rozstrzygały się losy naszej Ojczyzny. Z woli Pana Boga, dzięki geniuszowi Piotra i stałości narodu rosyjskiego osiągnięto zostało zwycięstwo, które dało Rosyi potęgę. Rosya przeżyła dopiero co czasy rozterek. Wierzę, że wkroczy ona odtąd na tory rozwoju i pomyślności i że przyszłym pokoleniom łatwiej będzie żyć i służyć swojej ojczyźnie. Lecz do tego potrzeba, by wszyscy Moi wierni poddani pomagali swemu Najjaśniejszemu Panu. Potrzebna wiara w siły swej Ojczyzny, miłość do Niej i miłość do całej przeszłości. Piję za to, by Rosya rozwijała się w duchu jedności Cesarza z narodem i w ścisłym związku całej ludności naszej Ojczyzny ze swym Najjaśniejszym Panem. Piję za potomków sławnych bohaterów, którzy walczyli tam, gdzie dzisiaj ucieszyły mnie swym wspaniałym wyglądem zebrane tutaj wojska. Piję za ich zdrowie, za armię i za wielką naszą matkę Rosyę". Wyjeżdżając z Połtawy, Najjaśniejszy Pan raczył ofiarować na rzecz najbiedniejszej ludności miasta 5,000 rubli.

Połtawa. — W korpusie kadeckim odbyło się śniadanie, na które zaproszeni zostali wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi, przedstawiciele szlachty, ziemstwa i miast gub. połtawskiej, deputacye od wojenno-historycznego towarzystwa i od petersburskiej rady miasta. Podczas śniadania pito niejednokrotnie zdrowie Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani i Najdostojniejszej Rodziny, przyjmowane entuzyastycznem „hura". Orkiestra przygrywała podczas tych toastów hymn rosyjski. Po śniadaniu Najjaśniejszy Pan był obecny na ćwiczeniach wychowańców korpusu. Kadeci przeszli ceremonialnym marszem. O godz. 5-ej m. 45 wieczorem Najjaśniejszy Pan przy niemilknących okrzykach „hura" i dźwiękach hymnu rosyjskiego, raczył udać się pojazdem w towarzystwie Wielkich Książąt, ministrów i członków świty na stacyę „Połtawa miasto" skąd punktualnie o godz. 6-ej wieczorem odjechał pociągiem Cesarskim z Połtawy do Kijowa.

Petersburg.—W dn. 27 czerwca w dzień rocznicy bitwy połtawskiej Petersburg cały udekorowany był kwiatami, flagami i girlandami z zieleni. Procesye z wszystkich cerkwi i soborów udały się zrana do kaplicy Zbawiciela w domku Piotra Wielkiego. Stąd procesya udała się do świątyni Samsona, gdzie oczekiwali na nią członkowie synodu, Rady Państwa, senatorzy i wiele bardzo osób wysoko postawionych. Po nabożeństwie żałobnem za Piotra I i żołnierzy poległych w bitwie pod Połtawą, procesya wyszła ze świątyni i zatrzymała się przed zakrytym jeszcze pomnikiem Piotra I-go. Po krótkiem nabożeństwie, przy salwie armatniej, ściągnięto oponę okrywającą pomnik i oczom widzów ukazała się postać Cesarza Piotra I. Na pomniku figuruje napis: „Cesarz Piotr Wielki. A o Piotrze wiedzcie, że życie nie jest mu drogie, byle tylko żyła Rosya. 1909 r." Po odsłonięciu pomnika odczytany został Najwyższy Ukaz, wydany z okazyi 200-lecia bitwy połtawskiej. Wojska odpowiedziały okrzykami „hura"; poczem przedefilowały w ceremonialnym marszu. Następnie procesya wróciła do świątyni.

O g. 4-ej po poł., w obecności Najjaśniejszych Pań, Wielkich Książąt i Księżn, odbyło się poświęcenie i odsłonięcie pomnika Piotra I na Admiralteįskiej. Wieczorem miasto było iluminowane.

Petersburg.—Telegram ministra Dworu. W d. 27 czerwca Jego Cesarska Mość raczył opuścić Połtawę o g. 6-ej popołudniu.

W d. 26 czerwca o g. 7 wieczorem Najjaśniejszy Pan poza określonym programem pobytu Jego Cesarskiej Mości w Połtawie, raczył zwiedzić t. zw. biwak ludowy, gdzie byli zebrani wybrani przedstawiciele gmin wiejskich w liczbie 4000 osób ze 139 starostami i 39 naczelnikami ziemskimi. Po przybyciu Jego Cesarskiej Mości gubernator połtawski z upoważnienia gmin wiejskich miał szczęście ofiarować Najjaśniejszemu Panu od włościan obraz św. Mikołaja Cudotwórcy. Następnie Najjaśniejszy Pan w otoczeniu, Wielkich książąt, prezesa rady ministrów, ministra dworu i świty raczył obchodzić włościan i zwracać się do nich z łaskawemi pytaniami. Podczas tego obchodu, trwającego około 2 ch godzin, Najjaśniejszy Pan raczył zaszczycić swą uwagą przedstawicieli prawie wszystkich gmin gub. połtawskiej.

Odjeżdżając, Jego Cesarska Mość raczył się zwrócić do zebranych włościan ze słowami: „Dziękuję wam za waszą miłość i oddanie bracia". Słowa te zostały zagłuszone entuzyastycznymi okrzykami „hura", które długo towarzyszyły Jego Cesarskiej Mości w drodze Jego do pomnika żołnierzy szwedzkich, wzniesionego na polu bitwy połtawskiej. Przyjechawszy do pomnika wśród szpalerów wojsk, Jego Cesarska Mość po obejrzeniu pomnika zwiedził dom inwalidów i muzeum, znajdujący się w pobliżu mogiły brackiej.

Następnie Jego Cesarska Mość przyjechał do świątyni św. Samsona, gdzie był na nabożeństwie, po którem powrócił do Cesarskiego namiotu.

Warszawa.—Po dziesięciodniowem rozpatrywaniu sprawy 32 oskarżonych o przynależność do polskiej partyi socyalistycznej, o szereg zamachów na osoby urzędowe i o napady na monopol, pocztę i t. p., sąd wojenny skazał 6 oskarżonych na powieszenie, 14 na katorgę i na osiedlenie od 4—15 lat. 12 podsądnych uniewinniono.

Wołogda. — Posłem do Rady Państwa od ziemstwa wybrany został Meżakow Kajutow, z wyższem wykształceniem prawniczem, zwolennik umiarkowanej prawicy.

Peterhof.—Dnia 28 czerwca odbył się obchód uroczysty 200 letniej rocznicy istnienia Peterhofu.

Moskwa. — Moskiewski komitet giełdowy wybrał na wyborców dla wyborów posłów do Rady Państwa od przemysłu: Łosiewa i Żiwoja i od handlu Krestownikowa i Jasiunińskiego.

Zasłabł w Moskie na cholerę robotnik, który przyjechał z Petersburga.

Łódź. — Łódzki komitet giełdowy wybrał na wyborców dla wyborów posłów do Rady Państwa od handlu Korala i od przemysłu Nowowiejskiego.

Rewel. — Od Najjaśniejszego Pana z Kijowa gubernator otrzymał telegram następującej treści: „Dziękuję szczerze wszystkim zebranym podczas zakładania kamienia węgielnego na pomnik Wielkiego Piotra za wyrażone względem mnie uczucia".

Najpoddańszy telegram gubernatora do Połtawy opiewa: „Z pozwolenia Waszej Cesarskiej Mości w dzień wszechrosyjskiej uroczystości 200-letniej rocznicy zwycięstwa połtawskiego położony został kamień węgielny pomnika dla Wielkiego Cesarza Piotra I go. Dla uczczenia zbliżającej się w roku przyszłym 200-letniej rocznicy przyłączenia Estlandyi do Rosyi ludność powierzonej mi gubernii w osobie duchowieństwa, szlachty, przedstawicieli miast, włościan i urzędników, składając u stóp swego uwielbionego Monarchy synowskie uczucia miłości i wierności składa Waszej Cesarskiej Mości bezgraniczną wdzięczność za pozwolenie na założenie kamienia węgielnego pod pomnik dla uczczenia 200-letniej rocznicy pokojowego rozkwitu Estlandyi pod skrzydłami Rosyi, w dzisiejszym tak znamiennym dniu.

Zamek Pelesch.—Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z małżonką przybył dn. 27-go czerwca o g. 5-ej m. 15 do Sinaju. Następca tronu ks. Ferdynand z małżonką wyjechał na spotkanie na stacyę pograniczną „Predeal". Na dworcu w Sinaju dostojnych gości powitała para królewska. Spotkanie miało jak najserdeczniejszy charakter. Wzdłuż drogi od stacyi „Predeal" do Sinaju ludność przyjmowała gości owacyjnie, podobnież, jak i w drodze z Sinaju do zamku Pelesch. Na obiedzie galowym w zamku król rumuński wznosząc toast na cześć Franciszka Józefa powiedział, że widzi on w obecności dostojnego gościa nowy dowód sympatyi, okazywanej jemu i jego krajowi ze strony Franciszka Józefa. Król oświadczył następnie, że ceni wysoko istniejące już od długich lat przyjaźne stosunki z potężną monarchią sąsiednią, której pragnie jak najserdeczniej pomyślności. Arcyksiążę w odpowiedzi dziękował za wspaniałe przyjęcie i powiedział, że z największą radością przyjął zaszczytne polecenie Franciszka Józefa doręczenia następcy tronu swemu drogiemu przyjacielowi, oznaki orderu „Złotego Runa". Szczęśliwym będzie, mogąc zakomunikować cesarzowi po powrocie słowa serdecznej przyjaźni, wyrażone przez króla i będące nową cenną rękojmią jaknajlepszych stosunków, istniejących zawsze na szczęście pomiędzy Rumunią, a Austro-Węgrami.

Wiedeń — Pośrednictwo chrześcijańskiej partyi socyalnych doprowadziło do opracowania skromniejszego programu żądań partye obstrukcyjne. Jednakże Szuszterszicz nalega na to, by Bienerth związał los gabinetu z walką przeciwko powstaniu węgierskiego banku agrarnego w Bośnii. Prezydent odrzucił powtórnie to żądanie i rokowania przerwano.

Berlin.—Podczas trzeciego czytania reformy ogólno-państwowej mówcy wszystkich partyi bez wyjątku wyrazili uznanie dla Bülowa za jego zasługi, jakie położył, dążąc do nowoczesnych urządzeń w Niemczech i do ugruntowania sytuacyi zewnętrznej.

Sztokholm.— Zamknięty został kongres międzynarodowy, mający na celu badanie chorób tuberkulicznych.

Marsylia. — Dn. 27 czerwca wieczorem dało się uczuć nowe trzęsienie ziemi. Ludność ogarnęła panika.

Budapeszt.—Izba posłów, przyjąwszy do wiadomości komunikat o ponownem mianowaniu gabinetu Wekerle, wyraziła życzenie, by rozstrzygnięcie kryzysu nastąpiło w jesieni zgodnie z interesami większości. Sesya została odroczona do 15-go września.

Budapeszt.—Na posiedzeniu z d. 27 z.m. przedstawiał się izbie posłów nowomianowany gabinet Wekerlego. Prezydent Wekerle uzasadniał konieczność nowej nominacyi z parlamentarnego punktu widzenia. Poseł Baconyi w imieniu partyi niezawisłości wniósł, by dla odparcia pozaparlamentarnych usiłowań utworzenia gabinetu izba posłów oświadczyła, że przyjmuje ona do wiadomości nową nominacyę gabinetu z tem życzeniem, by w jesieni nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie kryzysu, zgodnie z zasadą większości parlamentarnej.

Wiedeń.—Sesya parlamentu została zamknięta.

Berlin. — Radca tajny Hamman objął znowu obowiązki zarządzającego wydziałem prasy ministerstwa spr. zagr.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.